

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 " 20 "

Miesięcznie 1 " 20 "

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 " 60 "

Miesięcznie 1 " 60 "

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:

Dziś: Edwarda.

Jutro: Józefa Obl. NPM.

Pojutrze: 7 bol. NMP.

Grecko-katolickie:

SS. 42 mucz.

Wasyłya mucz.

Fteofylakta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na

dropie, parawy, słonki, cietrzewie, guszcze i ptatwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 16 m.

Zachód " o 6 g. 01 m.

Barometr 761. Odwilż.

Falszerstwa wyborcze.

W dzisiejszym porządku prawno-społecznym jest możność udania się do sądów karnych i wolań tamże o pomstę i sprawiedliwość na zło czynców również... upaństwowioną.

Kiedy świat starych Rzymian znał jeszcze skargę t. popularną, upoważniającą każdego obywatela do schwycenia zbrodniarza za kołnierz i stawienia go przed sądy, wniesienia oskarżenia i domagania się nań kary — to świat nowoczesny, a w szczególności świat austro-węgierski zatrzymał tę satysfakcję jedynie dla swoich prokuratorów państwa, którzy dzierżą w swem ręku prawie niepodzielnie monopol oskarżenia.

Ponieważ zaś prokuratorowie państwa dowiadują się o grzechach popełnianych na paragrafach ustawy karnej po większej części za pomocą organów policyjnych i żandarmskich — ponieważ dalej nasi żandarmi szczególnie — jak o tem wyborcy wiejscy dokładnie wiedzą — w akcji wyborczej żadnego nigdy udziału nie biorą, a tem samem o nadużyciach karnych, podczas wyborów się wydarzających, w żaden sposób dowiedzieć się nie mogą — przeto jasną jest rzeczą, że prokuratorja państwa w wyjątkowych tylko wypadkach, oskarżycielską swoją rolę wobec malwersacyj wyborczych może odegrać.

Stąd też przeciętny obywatel, którego jurysprudencja w zakresie ustawy karnej zamyka się jeno w §§. o morderstwie, kradzieży, wzgardy i nienawiści i o kilku pomniejszych awanturkach kryminalnych, o których się z praktyki sądowej dowiaduje, zapytuje obecnie z klasycznym zdziwieniem, jaki stosunek zachodzić może między prokuratorją państwa, sędzią śledczym i kryminalem — a malwersacjami wyborczymi.

Przeciętny obywatel nie trzyma w domu dziennika ustaw państwa ani też wydawnictw Manza — od kiedy zaś ujrzał światło dzienne i ratusz i karty legitymacyjne, nauczyli go przewodcy mieszczaństwa i narodu tej niewątpliwej prawdy, że karta legitymacyjna jest zwykłym papierem wartościowym, którego kurs w dniu wyborów giełdowym fluktuacjom ulega i że takowy w znanych kantorach na wcale porządny bilet narodowego banku austro-węgierskiego wymieniany być może.

Wprawdzie dzienniki anarchizyczne warczały coś od czasu do czasu o oszustwach wyborczych i o kryminale — ale porządny obywatel nauczył się czerpać swą wiedzę jurydyczną nie z tych mętnych źródeł warcholstwa i wyrotu, jeno z praktyk władz kompetentnych, a te milczały uparcie i jako żywo nie zdarzyło się jeszcze we Lwowie, aby obywatel, wchodzący w interes zamienny, mocą którego rządową lub magistracką kartę legitymacyjną na uczciwą piątkę wymienił — na równi ze zwyczajnym rzeźmieszkiem przez sądy karne był poniewierany.

Jakto! więc w konstytucyjnym kraju nawet wybierać i agitować nie wolno! — wrzeszczą przepłoszeni patrycjusze miejscy, których połowicie w czasie karnawału na strzelnicy miejskiej w szlepiach swoich sukien tysiącletnią z drową i nieposzlakowaną tradycję mieszczaństwa lwowskiego za sobą wlokły. (Patrz odnośne sprawozdania tutejszych niezawisłych organów).

Jakto, więc ludzie politycznego czynu stawia się na równi z tuzinkowymi opryszkami — a ludziom rozmaitych „macherów” lwowskich falszują-

cym rajców miejskich przeznaczają się równy szczebel eyczny z ludźmi pana Majera Diamanda, skazanego za falszerstwo maki!

A przecież takie rzeczy praktykują się wszędzie, a w Anglii...

I apologeta korupcji wyborczej wspomina zaraz o Anglii, tej kolebce konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu, albowiem w istocie utrzymuje się między ludźmi mylne mniemanie, jakoby ściąganie falszerstw wyborczych było wymysłem li tylko austriackiej biurokracji i lwowskiej „anarchistycznej” prasy i jakoby prawdziwy parlamentaryzm zawierał w sobie pierwiastki bandytyzmu.

Należy mylne te zapatrywania sprostować a nie zaciekać się w dogmatyczne traktowanie kwestji o szkodliwości dla społeczeństwa hyen wyborczych, jako rzeczy dostatecznie znanej i podczas kampanji przedwyborczej obszernie wyluszczonej, przedstawimy porównawczo te przepisy ustawiczne, jakimi Anglja i Austrja powagę i nieskazitelność aktu wyborczego otaczają.

Russmani istnieli na świecie od początku świata, historycznie zaś stwierdzonym jest faktem, że żyli oni i działali w Albionie już przed r. 1762, w którym to roku wydano tamże ustawę przeciw przekupstwu, stanowiącą, iż kandydaci, którzy dopuścili się przekupstwa, byli pozbawieni miejsca w parlamencie, okręg zaś wyborczy, w którym fakt przekupstwa się wydarzył tracił nawet za karę na pewien czas prawo wybierania deputowanych.

Ustawa ta nie przyniosła śnąc żadnego skutku, skoro w r. 1854 wydano t. z. *Corrupt Practices-Prevention Act*, wzbraniający kandydatom ugaszczać wyborców pod karą utraty prawa wybieralności. Była to ustawa zwracająca swe ostrze przeciw angielskim instytucjom w rodzaju „pod Capkiem”, etc. etc.

Opuszczamy rozliczne przepisy, normujące prawnie rodzaj dozwolonych sposobów agitacyjnych, jakoteż wyznaczające cyfrowo kwoty, które jako prawne wydatki agitacyjne poczytane być mogą, aby szczególniejszy nacisk położyć na nowszą ustawę z r. 1879, wedle której mogą być pozbawione za karę prawa wyborczego nie tylko te osoby, które dopuściły się przekupstwa w literalnym tego słowa znaczeniu, ale również i te, które nacisk na wyborców wywierały.

Tak np. majster, któryby zmuszał moralnie zależnych od niego dorożkarzy do głosowania na tę lub ową, przez siebie protegowaną listę, nie mógłby już nigdy zasiadać w „House of Commons”, nie mógłby być ani radnym jakiegokolwiek angielskiego miasta, ani też nawet jego pierwszym aldermanem.

Prawo angielskie idzie jeszcze dalej, gdyż na równi ze średniowiecznym prawem kanonicznym, które karało interdyktem całe bezbożne miejscowości, pozwala również, celem odstraszenia przykładu, pozbawiać prawa wyborczego całe okręgi wyborcze. W roku 1881 pozbawione były np. praw wyborczych miasta: Boston, Gloucester, Sandwich, Oxford i inne.

Tak więc mylą się patrycjusze miejscy, sądząc, iż działalność ich wyborcza, rozwinięta w obronie „tysiącletniej tradycji mieszczaństwa lwowskiego” nacechowana jest godnością i powagą angielskich panów. Jakże się kodeks karny austriacki na korupcję wyborczą zapatruje?

Oh! kodeks ten, który strasznie jest zirytowany „in puncto” „wzgardy i nienawiści”, ja-

kąby się komu kiedyś przeciw administracji państwa zapłonąć spodobało, rozciąga także pewną surowość wobec falszerzy aktów wyborczych, z których ma powstać czysty i niepokalany obraz reprezentacyjny społeczeństwa.

Nowella karna z r. 1862, która zajęła się usankcjonowaniem karnem rodzącej się konstytucji, grozi falszerzom wyborczym aresztem aż do sześciu miesięcy, definiując czyn ich, ale jeno jako występki.

Jeżeli prawo karne powoduje się teorią odstraszenia, a na takiej podstawie zbudowany jest zresztą kodeks karny austriacki — to przyznać należy, że prawodawca zrobił w tej mierze wyjątek i otaksował falszerstwo wyborcze bardzo... tania.

Męczennik idei politycznej nie może posępnym dźwiękiem kajdan wzbudzać w oddanych mu interesowanych rzeszach ubóstwienia, co mu będzie idealną pociechą, i wdzięczności — co czasem bardzo namacalnym argumentem stać się dlań może!

Prawodawca austriacki nie przeczuwał śnąc, aby bohaterowie myśli konstytucyjnej z r. 1848 znaleźli w falszerzach swych epigonów i jakby dla formalistyki tylko stworzył artykuł VI. powyższej nowelli.

Na jedną rzecz jeszcze pragnęlibyśmy zwrócić uwagę.

Faktor wyborczy, który trudnił się kupowaniem głosów idzie, przypuścmy, do aresztu. Elekt króluje w Radzie państwa, w Sejmie lub w Radzie miejskiej i jest w dwu pierwszych wypadkach najczęściej nietykalny.

Co więcej. Występek, powyższym artykułem VI. określony, przedawnia się w jednym roku. Po roku przestępca nie może być w drodze karnej ścigany, ale tylko podówczas, jeżeli w tym czasie nie ma z występku „żadnego więcej pożytku”.

Przypuścmy — a znamy taki wypadek praktyczny, — że sprzedający swój głos wyborczy, ukrył otrzymaną zań piątkę w filisterskiej pończosze „na szczęście”.

Po roku, licząc ten czas od popełnienia przestępstwa — dobiera mu się do skóry — prokuratorja państwa. Pokazuje się, że pocziwy filister sprzedał głos i że zarobioną piątkę ma jeszcze w swem posiadaniu, a zatem, że „ma jeszcze pożytek” z popełnionego przestępstwa.

Obywatel wędruje do aresztu. Tymczasem głosem tym właśnie wybrany został ojciec narodu, królujący w parlamentarnej Izbie. Ten zasłania się skutecznie przedawnieniem i drwi ze świata i z jego urządzeń na miękkiej poduszce parlamentarnego fotelu.

Zwykłym rozumem sądząc — miał i ma nasz elekt pożytek z popełnionego przestępstwa, lecz rozum jurydyczny powiada bardzo dowcipnie, iż „pożytek” w znaczeniu ustawicznym, musi być pożytkiem materialnym — podczas gdy godność poselska zawiera jeno pierwiastki idealne, honorowe.

Jak widzimy w jurysprudencji nowoczesnej mieści się wiele dowcipu!

Z powyższego szkicu wynika, że korupcja wyborcza nigdzie tolerowaną nie jest, i że nasze ustawodawstwo karne potrzebuje radykalnej reformy, aby mogło skutecznie oddziaływać w kierunku oczyszczenia naszego życia politycznego od szkodliwych naleciałości, które jeno usta-



pełnię fałszerstw wyborczych obejmującą i dla wszystkich równomiernie dotkliwą — wyplenione być mogą.

Tow. wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych.

Posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych rozpoczęło się d. 17. bm. o godz. 11 w wielkiej sali ratuszowej. Przewodniczył dr. Mikuliński.

Po przyjęciu sprawozdania wydziału centralnego tow. bez dyskusji, odczytał skarbnik tow. p. Trojan sprawozdanie o stanie majątku Towarzystwa, z którego podajemy cyfry następujące: Towarzystwo miało w początku r. 1892 członków i uczestników 2398 z 10.397 udziałami, czyli z roczną wkładką do funduszu dyspozycyjnego złr. 41.588. Dochodu miało Towarzystwo w 1891 r. 66.730 złr. 61 ct.; zapomóg stałych, czasowych i datków 49.322 złr. 18 ct., prócz tego na potrzeby Towarzystwa i na administrację wydano 8.052 złr. 65 ct. Majątek wszystkich funduszy Towarzystwa wynosi 540.048 złr. 96 ct., czyli o 27.890 złr. 66 ct. więcej niż w r. 1890.

Komisja rachunkowa wniosła, by z nadwyżki zeszłorocznej w kwocie 24.998 złr. 86 ct. wyłączyć 10.960 złr. 91 ct. przypadające na inne działy majątku Towarzystwa, zaś z pozostałej reszty 5.677 złr. 72 ct. przyłączyć do funduszu żelaznego, a 8.360 złr. 23 ct. jako nadwyżkę funduszu dyspozycyjnego do funduszu rezerwowego, co też przyjęło.

Następnie dokonano wyborów do komisji legitymacyjnej, administracyjnej, realnościowej i rachunkowej, poczem p. Trojan zdał sprawę z narad kom. statutowej co do przedsięwzięcia się mającej zmiany statutu i regulaminu zapomóg. Przy planie zmiany chodziło przedewszystkiem o stworzenie przy Tow. pewnego rodzaju biura wywiadowczego, a także o założenie czasopisma „Oficjalista prywatny“. Co do pierwszego komisja uchwaliła przejść do porządku dziennego z powodu, iż rzecz ta byłaby zbyt ciężką i wkładałaby na Tow. ewentualność pewnego opodatkowania jakim podlegają biura wywiadowcze. Również i myśl wydawania czasopisma komisja odrzuciła ze względu na trudne warunki rozwoju Towarzystwa. Wywody szczegółowe referenta przerwane zostały długą i całkiem niepotrzebną dyskusją nad wyborem nowej komisji statutowej. Gdy się znaczna część delegatów wygadała, dokończył p. Trojan

swego referatu, przedstawiając projekt redukcji zapomóg dla członków z 48 na 43 proc. od udziału i odpowiedniej redukcji zapomogi dla wdów itd. a podwyższenie wkładek na fundusz pogrzebowy z 60 ct. na 1 zł., a na fundusz zapomogi doraźnej z 1 zł. na 2 zł. Inne zmiany proponowane przez komisję dotyczą formalności administracyjnych.

Co do proponowanych przez komisję statutową podwyższeń wkładek i redukcji pożyczek, zabrał następnie głos p. Merunowicz imieniem wydziału, odradzając od ich przyjęcia, gdyż taka uchwała zachwiałaby bytem Towarzystwa. Już prędzej można podwyższyć udziały, ale praw nabytych przez ludzi, którzy idąc na emeryturę stają się wobec Towarzystwa bezbronnymi i głosu w niem nie mają, ukrać nie należy. Ze względu, że wdowy, szczególnie młode, coraz bardziej obciążają fundusz zapomogowy tow., wydział centralny wnosi, ażeby na przyszłych członków, którzy zechcą mieć zabezpieczenie dla swych wdów, nałożyć pewną na ten cel opłatę.

Następnie na wniosek p. Reicharda uchwalono dotychczasową komisję statutową wzmocnić z 7 na 12 członków, i do tej komisji odesłano wszystkie wnioski co do zmiany statutu.

Towarzystwo imienia Szewczenki.

W onegdajszym *Dile* znajdujemy obszernie sprawozdanie z walnego zgromadzenia ruskiego towarzystwa imienia Szewczenki, które się odbyło w niedzielę.

„To walne zgromadzenie — pisze *Dilo* — zapisaniem będzie w kronice tego towarzystwa jako chwila nader ważna dla jego rozwoju i postępu. Zgromadzenie uchwaliło poruszoną przed kilkoma laty i dotychczas przygotowywaną gruntowną reformę towarzystwa na „naukowe towarzystwo imienia Szewczenki“.

Zgromadzenie zagał zastępca zmarłego prezesa Hładylowicza, prof. Wl. Szuchiewicz, poświęcając gorące wspomnienie pamięci zmarłego prezesa. Następnie pp. Wl. Kocowski i K. Pańkowski zdali sprawę, pierwszy z działalności wydziału, drugi ze stanu majątkowego towarzystwa. Po krótkiej dyskusji oba sprawozdania przyjęto do wiadomości i wydziałowi udzielono absolutorjum.

Ze spraw załatwionych na największą uwagę zasługuje uchwalona zmiana statutu towarzystwa. Godzi się przypomnieć, że towarzystwo im. Szew-

czki początek swój zawdzięcza hojnej ofierze pewnej obywatelki z Ukrainy, która dała 12 tysięcy rubli na założenie we Lwowie ruskiego (małoruskiego) towarzystwa naukowego, któreby zogniskowało w sobie życie umysłowe całej Ukrainy i Rusi halickiej. Otrzymałszy te pieniądze narodowcy galicyjscy zdecydowali, że dla osiągnięcia tego celu, potrzebną jest przedewszystkiem drukarnia. Zawiazali więc towarzystwo, ale niejako tylko pro forma, gdyż liczyło ono zawsze i liczy dotychczas nieznaną tylko ilość członków, 30 do 40 (na ostatniem walnem zgromadzeniu było głosujących tylko 22, a i to, jak twierdzi *Dilo*, było ich więcej, niż zazwyczaj w latach poprzednich), a głównym interesem była drukarnia. Niestety, interes to kosztowny, wymagający znajomości rzeczy i ciągłego nadzoru. Pieniądzy danych z Rosji okazało się za mało, trzeba było zaciągać długi, „płacić frycowe“, jak się wyraził sp. Hładylowicz, a tymczasem właściwy cel towarzystwa, organizacja pracy naukowej, pozostawał w zawieszeniu. Co prawda, towarzystwo w ciągu swego 18-letniego istnienia wydało kilka prac naukowych swych członków (Ogonowskiego i Celewicza) i objęło w r. 1885 wydawnictwo czasopisma literackiego *Zorja*, wszystko to jednak nie dotykało wcale towarzystwa jako takiego, nie było wypływem towarzyskiej pracy naukowej, zwłaszcza, że np. *Zorja* dotychczas redagowaną i zapelnianą jest przez ludzi, nie będących członkami towarzystwa.

Dopiero przed kilkoma laty, pod naciskiem Ukraińców, powzięto zamiar zreformowania towarzystwa i zorganizowania w nim pracy naukowej. Co prawda, uchwalenie zmienionego statutu, którego zarys ułożony został przez pp. Aleks. Barońskiego i W. Franko, przewlekało się przez lat parę wskutek niechęci niektórych członków do takiej reformy, lecz ostatecznie rzecz ta doszła do skutku w ubiegłą niedzielę. Tak samo nie postąpiła dotychczas naprzód sprawa wydawnictwa periodycznego, „Zapisków naukowych“ towarzystwa. Wydawnictwo to zainicjowano w starym sposobie: polecono redakcję jego prof. Celewiczowi, i na tem koniec, i oto prof. Celewicz już trzy lata redaguje te „Zapiski“ i dotychczas nic nie zredagował ani też żadnych rezultatów swego redagowania na zgromadzeniu nie wykazał.

Według nowo uchwalonego statutu celem tow. jest pielęgnowanie i rozwijanie nauki w języku ojczystym, pielęgnowanie sztuki, gromadze-

LEW TOLSTOJ.

V.

W r. 1881 Tolstoj po długoletnim pobycie na wsi, przeniósł się na mieszkanie do Moskwy, gdzie też powstał cały szereg jego drobniejszych prac beletrystycznych, znamionujących ostatni perjod jego działalności. W pracach tych widać jeszcze rękę dawnego mistrza, ale zarazem czuć wyraźnie, że rozwój jego minął punkt kulminacyjny, że w psychicznej jego organizacji zaszło coś takiego, co rozstroiło dawną harmonję, ścieśniło tę szerokość horyzontu i tę swobodę poglądu, która tak ożywczo, orzeźwiająco działała na nas w dawniejszych powieściach. Tutaj widzimy zjawisko, niestety dość zwykłe u pisarzy rosyjskich, począwszy od Gogola: wielki artysta chce zostać wielkim myślicielem, reformatorem społecznym, naukowym i religijnym, nauczycielem narodu, prorokiem i zbawicielem. Zachowujemy sobie na koniec naszego studjum pogląd na tę reformatorską działalność hr. Tolstoja; tutaj rozpatrzmy jedynie te utwory powieściowe, które powstały pod jej wpływem, a często nawet umyślnie dla propagandy pewnych myśli.

Do takich na wskróś propagandowych utworów należą baśnie i legendy, pisane w latach 1881—1886 i przeznaczone wprost dla ludu (Czem ludzie żyją, Upuścisz ogień i nie ugasisz, Świeca, Dwaj staruszkowie, Gdzie miłość, tam i Bóg, Baśń o głupim Janku, Jak djabeł służył za kromkę chleba, Trzej starcy itp.). Są to przeważnie opracowania, nieraz wysoce artystyczne, tematów ludowych, żyjących w ustach rozmaitych narodów, w tej liczbie także polskiego i ruskiego. Tolstoj nie zmienia fabuły, nie kombinuje, opowiada po prostu, podkreślając jedynie te rysy, które uwydatniają jego przewodnie idee. A idee

te, chociaż w ogólności nie zupełnie jasne, a nieraz i sprzeczne ze sobą, możnaby streścić w sposób następujący: rdzeniem życia ludzkiego jest miłość, ona powinna być też podstawą ustroju społecznego. Wszystkie czyny i słowa ludzkie nie podyktowane prawdziwą, głęboką miłością, są fałszem, hipokryzją, grzechem. Gdzie najwięcej miłości i nieodłącznej od niej prostoty, tam też najwięcej prawdy. Cywilizacja, szczególnie ta, którą przywykliśmy nazywać zachodnio europejską, jest wrogiem prostoty, komplikuje niezmiernie życie i stosunki, opartą jest na fałszu, a więc złą i godną potępienia. Najwięcej prostoty, a więc najwięcej prawdy i miłości znajduje się pośród chłopów, albo pośród ludzi jeszcze prostszych i ciemniejszych od chłopów. Prawda, prostota, miłość streszczają się u nich w jednym słowie — religia, Bóg. Tylko w religii, w wierze w Boga leży możność odrodzenia się naszej zgniłej cywilizacji, tylko powrót do religii, do prostej chłopskiej wiary może wyleczyć wszystkie rany i bóle ducha każdego osobnika, wszystkie rany i wady naszego ustroju społecznego. Wszelkie inne leczenie, czy to za pomocą medykamentów, czy za pomocą konstytucyj, socjalizmu itp. — jest niczem.

Z tej osnowy filozoficzno-teozoficznej wytrysnęły jak barwne bańki mydlane różnorodne, społeczne i religijne teorie Tolstoja, które w ostatnich latach często obiegały świat, przyjmowane przez jednych jako objawienie jakiejś wyższej, dotychczas nieznanego światu prawdy, a przez drugich prosto ze wzruszeniem ramion jako paradoksy człowieka genialnego, lecz do takich rzeczy wcale nieukwalifikowanego, lub w najlepszym razie jak odkrywanie Ameryki w 400 lat po Kolumbie. Sam Tolstoj w tej dziedzinie nie czuł się silnym na nogach i wygłaszał z równym aplombem i w tonie ewangelicznym teorie wprost sprzeczne: raz widział najwyższe zadanie kobiety w powołaniu matki i radził każdej płodzić jak

najwięcej dzieci, a innym razem wygłaszał zdanie, że najlepiejby było, gdyby ludzie przestali się zupełnie rozmnażać; raz dowodził, że człowiek dbający jedynie o „przeświecenie“ swej duszy, nie powinien sprzeciwiać się złu zewnętrznemu, innym razem sam w życiu publicznem, a więc w otwartej walce z owym złem zewnętrznym, upatrywał najwyższe powołanie człowieka.

Z rzeczy napisanych w tym okresie największą wartość artystyczną mają trzy utwory: „Śmierć Iwana Iljicza“, dramat „Potęga ciemnoty“ i głoszona „Kreutzerowska sonata“. Z góry jednak powiedzieć należy, że wartość literacka tych utworów jest bez porównania niższą od wartości utworów dawniejszych, że z poza przezroczyściego filigranu roboty artystycznej (ten filigran zresztą gdzieś jest nawet dość z gruba ciosany) wszędzie wycierają ulubione teorie i doktryny autora, dla których on pomaleńku nagina swój temat, ścieśnia zakres swych obserwacji, czyni płytką swą analizę. Mimo świetnych ustępów, rzeczy te nie robią takiego wrażenia, jak dawniejsze, pozostawiają pewien niesmak, pewne niezadowolone i rozczarowanie nawet przy powierzchownem rozpatrywaniu.

Najgłębszą bądź co bądź jest „Śmierć Iwana Iljicza“. Jestto uproszczona do ostatecznych granic historia urzędnika biurokraty, którego jedynymi gwiazdami przewodnimi w życiu urzędowem, rodzinnem i towarzyskiem były lekkość, przyjemność i przyzwoitość. Autor szkicuje nam cały żywot tego „pocziwego człowieka“, żywot zapelniony rzeczywistą lekkością, przyjemnością i przyzwoitością, które długie lata zastaniają sobą, jak różową firanką, ogromną próżnię i bezcelowość tego życia. Dopiero choroba, wywołana drobnością — upadkiem na bok i uderzeniem się o jakiś kant — zwolna, ale z nieubłaganą konsekwencją niszczy wszystkie iluzje jego życia, zdiera maski wszystkim kłamstwom konwencjonalnym, i Iwan Iljicz w okropnych męczarniach, nietyłe fi-

nie i konserwowanie wszelkich pamiątek, starożytności i przedmiotów naukowych Rusi-Ukrainy. Jako środki do tego służyć będą: badania naukowe z filologii ruskiej i słowiańskiej, z historii rusko-ukraińskiej literatury i sztuki, z historii, i archeologii Ukrainy-Rusi, a także z nauk filozoficznych, politycznych, ekonomicznych i prawnych, matematycznych, przyrodniczych z geografją i lekarskich; odczyty, rozprawy i dyskusje naukowe; zjazdy uczonych, literatów i artystów; wydawanie naukowych „Zapisków” towarzystwa i innych utworów naukowych; gromadzenie materiałów do muzeum i biblioteki; premje i zapomogi dla uczonych i literatów; utrzymywanie własnej drukarni.

Towarzystwo podzieli się na trzy sekcje: filologiczną, historyczno-filozoficzną i matematyczno-przyrodniczo-lekarską. Dla spraw naukowych w każdej sekcji wybrana być może osobna komisja. Towarzystwo załatwia swe sprawy: na walnych zgromadzeniach, na posiedzeniach sekcji i komisji. Posiedzenia sekcji odbywać się mają co miesiąc, a walne zgromadzenia co roku. Towarzystwo ma się składać z członków rzeczywistych płacących 2 zł. wpisowego i 3 zł. wkładki rocznej, założycieli, płacących jednorazowo 50 zł. i honorowych.

Oto jest zarys nowego statutu. W zasadzie, oczywiście, tylko przyklasnąć mu można, jeżeli się jednak wspomni, że towarzystwo liczy niespełna 40 członków, z których zaledwie 22 jawi się na zgromadzeniu, to wygląda to raczej na produkcję humorystyczną, niż na rzecz serio. Zresztą ludzie kierujący towarzystwem niewątpliwie mają nadzieję, że na podstawie nowego statutu, w razie jego zatwierdzenia, liczba członków potężnie wzrośnie i towarzystwo będzie mogło przystąpić do wykonania statutem zakreślonego planu.

Cóż jednak czynią ci ludzie dla urzeczywistnienia tej nadziei? Na porządku dziennym ostatniego walnego zgromadzenia było także przyjęcie nowych członków towarzystwa. Zgłosiło się ogółem 6 kandydatów: dr. Józef Olesków, ks. Eug. Huzar, prof. Wasyl Tyrowski, prof. Iwan Werchratski, kandydat adwokacki dr. Aleks. Kułaczkowski i pisarz ruski Iwan Franko. Pierwszych pięciu przyjęto jednogłośnie, na ostatniego zaś padło tylko 5 głosów. To nieprzyjęcie w poczet członków towarzystwa naukowego człowieka, którego pracom literackim w języku ruskim prof. Ogonowski poświęcił cały szereg artykułów w

Zorji i którego prace naukowe z zakresu historii literatury i etnografii ruskiej ten sam profesor niejednokrotnie nazwał bardzo cennymi — to skandal równorzędny chyba z nieprzyjmowaniem narodowców do towarzystw moskalofilskich, jeżeli panowie narodowcy uważają się na „rozdor” panujący w łonie Rusinów, na walki partyjne itp., to cóż sędzić o tem, że sami oni uważają, iż praca ludzi innych partyj nawet na neutralnym gruncie nauki, archeologii i etnografii z nimi razem jest niemożliwą? *Nie, to nie mężowie nauki postępują w podobny sposób: To klika szkaradupników i monopolistów, która wzięła w swe ręce instytucję, przeznaczoną dla całej Rusi-Ukrainy, dusiła ją przez lat 18 a i obecnie boi się wypuścić ją z rąk lub bodaj dopuścić do niej nieco świeżej myśli.*

Do nowego wydziału wybrani zostali: prezesem prof. J. Celewicz, wydziałowymi prof. Al. Barwiński, p. K. Pańkowski, prof. Gromnicki i dr. Al. Kułaczkowski, a zastępcami prof. Piotr Ogonowski i prof. Iw. Werchratski. Godzi się zwrócić uwagę także na tę anomalię, że w towarzystwie na razie przeważnie finansowem, bo zarządzającym drukarnią, do wydziału wybrany został także p. Pańkowski, płatny urzędnik towarzystwa; prowadzący administrację drukarni, a więc człowiek podlegający kontroli wydziału. Takie kumulowanie sprzeciwia się oczywiście statutem Towarzystwa i nie powinno mieć miejsca.

KRONIKA.

Ustawa łowiecka. Otrzymujemy następujące pismo:

Mnie wielce miłościwy panie mój i bracie! Uniżone się afekta i z wielką rewerencją proszę Waszmości o darowanie, iż z marnego kąta, mojej Koziej Wólki, chcę przesłać niegodny karteluszek, abyś wiedział, co ludzie mojej kondycji o niektórych pracach i ustawach waszych myślą. Nie wdaję się ja nigdy w żadne ciężko-uczone deliberacje polityczne, jeno pilnując na wsi świętej naszej roli, uciesznej strzelbiczki i gończaków, czasem, kiedy-niekiedy zerknę okiem do gazet. Kiedyś po obiedzie, zażywając błogiego wczasu przy lampeczce wina, wielce się delectowałem wiadomością o wniesieniu do naszego Sejmu Ustawy łowieckiej, jako sprawy „najważniejszej, najbardziej piekającej”.

Ze ona sprawa jest „piekąca”, to nie trza komentarium, ile że dotyczy tvch, których po zabiciu

pieczę się na różnie lub na patelni. Żeby zaś była „najważniejszą” — tego przyznam się Waszmości nie rozumiem i suponuję, że mamy sprawy daleko ważniejsze.

Pomijając inne delikatne materje, ośmielam się zwrócić Waszmości uwagę, że w naszym kraju zdołoby się raczej usilniejsze i dalekie od wszelkich afektów dla różnych, niebacznych posesionatów i spekulantów — przestrzeganie ustawy lasowej, która haniebnie i ze szkodą naszej ziemi jest obchodzoną. Dzięki tym różnym szpetnym interesom, które wiadome są nam wszystkim — kraj coraz bardziej ogolaca się z drzew i lasów tak, iż niezadługo piękne nasze dęby i smereki przyjdzie nam chyba... na pieprz sprzedawać!

Nie protestuję ja przeciw Ustawie łowieckiej, która w innych częściach rakuskiego imperium np. w Tyrolu ma niemałe znaczenie, ale u nas? U nas proszę Waszmości, są — jak już namieniłem — sprawy ważniejsze; my tymczasem nie szczędząc czasu, deliberujemy srodze w komisji nad oną ustawą, które to deliberacje o tyle są śmieszniejsze, ile że gdy znikną lasy, to nie wiedzieć, kędy nasza zwierzyna chować się będzie? Aż na Wysokim zamku lub Gubernatorskich wałach? Tam jeno przepióreczkę możesz sobie nieraz ugonić...

Kiedyś syn mój, niegodny wydmikufel i ladaco, ale człek krotochwilny, a przytem mający w głowie rozum wielce delikatny, napisał mi cały „Przyczynek do ustawy łowieckiej”, który tu w wiernym odpisie ku uciesze Waszmości i niewinnej zabawie załączam:

A. Ochrania się:

- 1) wszelką uczciwą pracę od nieuczciwego wyzyskiwania;
- 2) wszelką uczciwą i niezależną prasę od nadmiernej opieki policyjnej;
- 3) wszelką myśl zdrową i jasną, w przyszłość sięgającą, od reakcyjnych mikrobów;
- 4) Wysoki Sejm krajowy od wpływu laenderbankowiczów.

B. Zabrania się:

- 1) łowienia prenumeratorów drogą nieuczciwej konkurencji;
- 2) wylawiania kart wyborczych „w imię wyższych celów”;
- 3) łowienia ciepłych wdówek, jeżeli mają zamiar pożyć czas dłuższy;
- 4) łowienia ryb w mętnej wodzie (*vide*: wybory do Rady miejskiej);
- 5) łowienia ryb przed niewodem (*recte* zamierzona rezygnacja prezesa, którego wybrać nie myślano).

zycznych, ile raczej moralnych, umiera samotny, na łonie rodziny, pełen nienawiści ku żonie, córce, bliższemu i dalszemu znajomemu, i tylko nieśmiały poryw miłości ze strony syna-gimnazjasty, osłabła mu ostatnią chwilę życia, niby jeden jasny punkcik rozjaśnia tę ciemną jamę, w którą go wśród okropnych męczarni wpycha jakaś potężna, niewidoma ręka.

Dramat „Potęga ciemnoty” osnuty jest na tle życia chłopskiego. Jest to jedyny utwór Tolstoja (prócz baśni), w którym nie ma inteligentów. Tytuł utworu ma znaczenie mistyczne, nie trzeba go brać literalnie. Autor nie chciał tutaj pokazać wyników ciemnoty chłopskiej, nprz. złych skutków jakichś zabobonów lub przestarzałych przesądów chłopów rosyjskich. Całkiem przeciwnie: „ciemnym”, tj. zaciemnionym na duszy, bezreligijnym i zepsutym jest chłop, jak na stosunki rosyjskie oświecony, umiejący czytać i pisać, chłop który dłuższy czas służył przy kolei i zna nieco więcej świata, niż inni. Natomiast „światłymi”, tj. religijnymi, pełnymi prawdy są chłopcy, według naszych pojęć najciemniejsi: stary Akim, czyszciciel wychodków, na pozór na pół idjota, nie umiejący porządnie skleić zdania, i stary sługa Mytrycz ze swemi idjotycznie-dobrodusznymi przekleństwami. Ów chłop oświecony, Nikita, syn Akima, wnosi rozstrój w rodzinę Piotra, u którego służy. Piotr, stary wdowiec, posiadający dorosłą, lecz na pół idjotyczną córkę Akulinę, musiał ożenić się po raz drugi. Młoda żona nie lubi starego męża i kłoni się ku Nikicie. Za poradą matki Nikity truje chorego męża i oddaje Nikicie zabrane od niego pieniądze. Ożeniwszy się z nią, Nikita wkrótce znienawidził ją, żyje ze swą pasierbicą Akuliną jak z żoną i decyduje się wreszcie wydać ją zamąż w chwili, gdy u niej zbliża się poród. By wypchać Akulinę zamąż, żona i matka Nikity zmuszają tegoż zabić nowonarodzone dziecko Akuliny. Nikita dopełnia tej zbrodni, lecz chrząst kosteczek nieszczęśliwej istoty, rozdu-

szonej przez własnego ojca, przeraża go do głębi duszy i odbiera mu chęć do życia. W chwili, gdy w domu odbywa się wesele Akuliny, Nikita chce się powiesić, lecz wzięty na konfesatę przez ojca przyznaje się do wszystkiego, następnie za namową ojca, czysto rosyjskim zwyczajem wyznaje swą winę wobec wszystkich gości weselnych i oddaje się w ręce sądu.

Dramat „Potęga ciemnoty” wywołał w Rosji i zagranicą obszerną dyskusję, która obila się nawet o uszy cara, zazwyczaj głuchego na wszelkie kwestje literackie, estetyczne i naukowe. Car zacytował autora do siebie, i kazał mu odczytać sobie ów utwór, by się przekonać, czy rzeczywiście mieszczą się w nim jakieś okropne idee rozkładu i przewrotu, jak o tem szeptali i wrzeszczeli wsteczniczy. Car pozwolił wydrukować dramat, ale nie pozwolił puścić go na scenę; tylko tzw. „wolne sceny” w Paryżu i Berlinie wystawiły utwór Tolstoja, lecz i tutaj on nie utrzymał się długo, mimo, iż na słuchaczy potężne wywarł wrażenie, jest on jednak zanadto specjalnie moskiewski i specjalnie Tolstojowski, by mógł być tak zrozumiałym dla całej ludzkości, jak nprz. „Rewizor” Gogoła.

„Kreutzerowa sonata” jest pod wieloma względami pendant do „Śmierci Iwana Iljicza” i rozwinięciem tego, co tam było z lekka poruszonym. Iwan Iljicz, ożeniwszy się z młodą, piękną i zamożną panią, po upływie miodowych miesięcy spostrzega w żonie jakąś głuchą, zatajoną nienawiść względem siebie i z czasem również i sam poczuwa względem niej taką nienawiść; tę nienawiść dźwigają obydwoje w sercach długie lat dziesiątki, z tą nienawiścią Iwan Iljicz i umiera. To swoje spostrzeżenie, które w pierwszej powieści jeszcze nie razi, Tolstoj motywuje obszernie, rozbiera i generalizuje w „Kreutzerowej sonacie”, twierdząc stanowczo, że to jest zjawisko powszechne i nawet konieczne, niuniknione u 99 procent wszystkich małżeństw cywilizowanych. To moty-

wowanie, a więc krytyczny przegląd całego wychowania mężczyzny i kobiety średnich, wykształconych warstw, całego ich stanowiska i wzajemnych stosunków przed zamęciem i w życiu rodzinnym — stanowi główną treść powieści. Na tej kanwie dydaktyczno-doktrynerskiej wydzierżgana jest prosta, zwyczajna powieść o losach małżeństwa na pozór szczęśliwego i dobrego, które jednak ostatecznie dochodzi do tego, że mąż przychwytawszy żonę in flagranti z innym, zabija ją a sam zostaje przez sąd przysięgłych uwolnionym.

Nie potrzebuję przypominać tego rozgłosu, jaki zyskała ta powieść w całym świecie cywilizowanym, tej masy debat i dyskusyj, jakie ona wywołała — wszystko to zbyt jeszcze świeże w pamięci czytelnika. Cenzura rosyjska z początku nie pozwoliła drukować „Sonaty”; wydano ją po rosyjsku w kilku wydaniach za granicą. Dopiero po kilku latach cenzura rosyjska, widząc niedorzeczność swego zakazu, gdy w polemikach i krytycznych rozbiórach wycytowano prawie cały utwór, pozwoliła na jego wydrukowanie w zbiorze pism Tolstoja.

Wspomnę tu jeszcze o wydanej przed rokiem komedji Tolstoja „Płody cywilizacji”, wysmiewającej manje spirytyzmu w wyższych warstwach społeczeństwa rosyjskiego. Komedja ta jest utworem, ogółem wzięwszy, słabym — można powiedzieć: jedynym słabym utworem, jaki wyszedł z pod pióra Tolstoja. Gdyby nie jego podpis, nikt by nie poznał, że to napisał autor „Kozaków” i „Anny Kareniny”. Wszystko tam i poprawne i nie bez zalet, ale nigdzie nie czuć iskry genjuszu, nie widać tego ex ungue leonem, po którym można by i bez podpisu poznać każdy z dawniejszych utworów Tolstoja. Komedja nie jest jego polem.

Iwan Franko.

Nadto zakazuje się: 1) polowania na cadych gruntach i trzebieńia cudzej kniei. 2) pannom na wydaniu — lowienia kawalerów w czasie nie przepisanyh ustaw; 3) „Milusińskim“ — lowienia ryb (na świeżym sienniczku).

Zresztą wolno polować na posażne jedyńaczki, jeżeli są piękne i wzajemne.

i t. d. i t. d.

Kończąc moje pisanie, śmiem siebie i swe służby względem miłościwego Pana mego i brata poruczyć.

Dezydery Rogala Bulczykiewicz
właściciel Koziej Wólki.

P. S. Jeżeli mi Waszmość zdołasz jaką niewielką pożyczkę w banku wyjednać — tedy niebawem nowy kartelusz nadeszł.

Pomnik dla Popiela nie nad Gopłem, lecz w krakowskim kościele N. P. Marji postanowili postawić krakowscy skoczki polityczni. Zmarły niedawno Paweł Popiel, jeżeli projekt ten zostałby urzeczywistniony, będzie pierwszą Eksceleńcją dla której w kościele miejsce mieć przegną bez poczekania na beatyfikację. A jakież są zasługi zmarłego aby mu taki niesłychany zaszczyt wyświadczać? Oto będąc już Eksceleńcją raczył na czas jakiś przyjąć fatygę przewodniczenia w komitecie parafialnym, który się zajął rekonstrukcją tej wspaniałej świątyni polskiej i z tego stanowiska „poprotegował“ swego krewniaka architekta Stryjeńskiego i powierzył mu roboty na kilkadziesiąt tysięcy zł. Stryjeński w nawie głównej tj. przy prezbiterjum, od strony kościoła św. Barbary umieścił przy wejściu *własny swój wizerunek*, rzeźbioną główkę, co ma go przekazać potomności jako restauratora, a obecnie ten sam system stosować chcą i do Popiela. Funduszów na restaurację dostarczył w najwyższej mierze, bo kilkadziesiąt tysięcy zł. ksiądz proboszcz kościoła św. Anny w Krakowie, Bukowski, a dawali je również wszyscy parafianie i nabożni podczas trwania robót. — Miasto samo dało kilka tysięcy z funduszów gminy. Krewny Popiela Stryjeński sprowadził do robót malarskich Niemców z Wiednia, miejscowych zaś rzemieślników tak urządził, iż jeden z najzdolniejszych kamieniarzy Wład. Chrońnikiewicz popadłszy w ruinę z powodu swych prac, za które otrzymał nie mógł pieniędzy, życie sobie odebrał. Nikt nie słyszał aby zmarły Popiel na dzieło restauracji ponosił jakieś większe pieniężne ofiary.

Obecnie gdy głód i nędza doskwiera ludności na wsiach, gdy nawet w majątku zmarłego w *Russzy, chłopi nie mają szkoły*, bo Eksceleńcja zabraniał jej założenia do końca życia — stańczykom krakowskim przyszła ochota złożyć już kilkaset zł., aby jego pomnik stanął w kościele. I czy Kraków nie jest prawdziwym Kulparkowem?

W Sokole tutejszym odbędzie się w sobotę 19. bm. o godz. 6. wieczorem uroczysty popis publiczny uczniów towarzystwa, zakończony rozdaniem nagród pomiędzy tych uczniów, którzy w ciągu całego kursu odznaczali się pilnością. Wstęp tylko dla rodzin uczniów i za biletami, które tym uczniom będą wręczone.

Z towarzystwa prawniczego lwowskiego. W niedzielę 20. bm. o godz. 4. popoł. odbędzie się walne zgromadzenie członków towarzystwa.

Wychodźstwo. D. 16. bm. wieczór zatrzymano 6 wychodźców do Ameryki, tj. 4 z pow. ropczyckiego, 2 z grybowskiego.

Konfiskata. Numer 20. *Gazety Przemyskiej* skonfiskowała prokuratorja państwa za artykuł w kronice, wyjęty z *Moniteur de Rome*.

Sprawozdanie z czynności poselskiej w Wiedniu złożył dr. Witold Lewicki, poseł przemyski, przed swoimi wyborcami w Przemyslu albo z końcem bieżącego miesiąca, albo z początkiem kwietnia.

Sztandar Sokoła stanisławowskiego jest w robocie u p. Lewickiej we Lwowie.

Radny pod kluczem. *Gaz. Przemyska* pisze: Członek rady miejskiej, Feuer, przemysłowiec i kamienicznik, został onegdaj osadzony w areszcie śledczym, ponieważ postępował sobie nie całkiem poprawnie z weksłami pozostawionymi w jego ręku. W przeciągu kilku zaledwie miesięcy jest to już drugi pan radny, który z powodu kolizji z ustawą karną — ustępuje ze stolca zdobnego niedźwiedziem. Pięknych sobie miasto nasze wybrało reprezentantów przy ostatnich wyborach przeprowadzonych pod egidą partji magistrackiej.

Samobójstwo. Podoficer artylerji wałowej S. w Przemyslu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Samobójca dokonał czynu rozpaczliwego w hotelu „Lwowskim“. Powodem samobójstwa była obawa przed karą za drobne przewinienie służbowe.

Kult Moniuszki. Grono członków Tow. muzycznego w Warszawie postanowiło utworzyć sekcję im. Moniuszki, której zadaniem byłoby zbieranie wiadomości biograficznych o twórcy „Halki“, przechowywanie tradycji wykonywania dzieł jego, produkowanie wzorowe celniejszych utworów, wyszukiwanie rękopismów ztraconych, podejmowanie wydawnictw, utworzenie biblioteki moniuszkowskiej i w ogóle wszystko, co może się przyczynić do przechowania i uświetnienia imienia mistrza. Do składu sekcji weszli pp. A. Blomberg, W. Bogusławski, A. Brühl, St. Ciechowski, B. Dziedulewicz, Jan Karłowicz, M. Kotarbiński, J. Maszyński, P. Maszyński, A. Münchheimer, St. Niedzielski, Z. Noskowski, A. Polński, A. Rajchman, J. Stattler i W. Zahorowski.

Wezwanie do powrotu. Warszawski sąd okręgowy wzywa do powrotu następujące osoby, przebywające za granicą: Leona Sierpińskiego 62 lat, Jana Teofila Wasiukiewicza 22 lat, Kamillę Kleczewską 59 lat, Józefa Gila 25 lat, Jana Massona 40 lat, Kaspra Kamińskiego 34 lat, Izraela Taubenhauera 48 lat, Witolda Edmunda Szwecera 39 lat, Hersza Stołowicza 65 lat, i Jana Leopolda Kowalskiego 39 lat.

Ofiara gry. Z Nizy donoszą o następującym smutnym wypadku: Pani Falkowska, właścicielka dóbr na Wołyniu, mieszkająca stale w Rzymie, potrzebowała podjąć z banku w Warszawie 18.000 rubli. Ponieważ staruszka nie mogła sama narażać się na podróż do Warszawy, przeto wydała pełnomocnictwo swemu kuzynowi, panu Sz., przebywającemu w Królestwie. Pan Sz. podniósł pieniądze i wyjechał do Rzymu. Po drodze jednak przyszła mu myśl zajechać do Monako i spróbować szczęścia. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Pan Sz. wygrał w pierwszym dniu 10.000 franków i to go zachęciło do dalszej gry. W przeciągu kilku dni roleta przyniosła mu okrągłą sumkę 50.000 franków. Teraz już pan Sz. zapominał zupełnie o właściwym celu swej podróży, zagospodarował się na dobre w Monako i oddał się wyłącznie grze. Ale fortuna to kapryśna istota. Odwróciła się nagle od szczęśliwego gracza, który w krótkim czasie stracił nie tylko owe 50.000 franków, ale także 18000 rubli, które miał zawieźć do Rzymu. Ochłonawszy z gorączki, począł zastanawiać się, co ma czynić. Nim jednak zdołał powziąć coś stanowczego, zjawił się w pomieszkaniu jego komisarz policyjny i oświadczył, że aresztuje go na polecenie pani Falkowskiej, która tymczasem dowiedziała się o miejscu pobytu i o sprawkach kuzyna. Niefortunnego gracza odstawiono do Rzymu.

Sprzeniewierzenie. Salomon Żytomierski, dysponent kupca Majera Bertla z Radziwiłłowa, zainkasował w Warszawie z upoważnienia pryncypała 11600 rs. zbiegł za granicę.

Ucieczka. *Kurjer Warszawski* donosi, że ze Zgierza zbiegł A. B. Kohn, właściciel fabryki wyrobów z wełny czesankowej, zamieszany w sprawie fałszowania weksli, połączonego z oszustwem. Kohn pozostawił w sądzie znaczną kaucję, za jaką wypuszczono go na wolność do chwili ukończenia procesu. Synowie jego umknęli już poprzednio.

Brak koni w Rosji. Do 13. stycznia br., w gubernji woroneżkiej, z powodu braku paszy, liczba koni zmniejszyła się prawie o 100.000 sztuk; pozostało jeszcze około 370.000 sztuk.

Nielada żądanie. *Standard* donosi z Petersburga: Hurko podczas pobytu w Petersburgu żądał upoważnienia, ażeby na wypadek wojny miał prawo wydalic z Warszawy 50.000 mieszkańców. Żądaniu temu odmówiono, ponieważ nie uważano za stosowne zostawiać na los szczęścia tak znacznej liczby niezadowolonych.

Towarzystwo gimn. „Sokół“ polski nr. II. w Chicago. *Gazeta Polska* wychodząca w Chicago zamieszcza list następujący: Tow. powyższe, założone w końcu stycznia rb. postąpiło w tak krótkim czasie szybkim krokiem. Członkowie, pełni zamilowania w sprawie, dla nas Polaków tak ważnej, prawdziwie umieli urzeczywistnić hasło sokolskie „czołem“. Sokół polski nr. II. przez jeden miesiąc istnienia swego umiał się tak dalece podnieść, że z wyjątkiem konstytucji, nad którą już komitet pracuje i w najkrótszym czasie przed ogół przedłoży, już jest kompletnie uregulowanym towarzystwem gimnastycznym. Ćwiczenia gimnastyczne dla uczeni i członków czynnych odbywają się regularnie co poniedziałku i czwartku wieczorem w hali p. Antoniego Groenwalda 668 Holtave, pod kierownictwem pana Śmietanki, nauczyciela Sokola polskiego nr. I. Posiedzenia regularnie odbywają się w każdy pierwszy piątek w miesiącu, o g. 8. wieczorem w tej samej hali. Wstępne od członka wynosi do ukończenia i przyjęcia statutu jednego dolara.

Podatki. miesięczne 25 c. Naukowe od uczeni 15 c. miesięcznie. *Stanisław Schoeneich*, sekretarz.

Pomnik Tadeusza Kościuszki w Chicago. Od dra Kazimierza Midowicza, 204 W. Chicago ave., Chicago Ill., odebrała chicagowska *Gazeta Polska* list, w którym oznajmia, że w celu szybszego zebrania funduszów potrzebnych na wystawienie pomnika Tadeusza Kościuszki będnie wydana „Jednodniówka“, w której będą zebrane zdania, myśli, uwagi i aforyzmy najwybitniejszych mężów stanu, uczonych i literatów, kompozycje muzyczne i rysunki najslawniejszych artystów amerykańskich i europejskich. Każdego Polaka, chcącego się przyczynić swą pracą do uskutecznienia powyższego celu uprasza się o przysłanie aforyzmów, artykułów i rysunków do sekretarza, dra Ksz. Midowicza, 204 W. Chicago ave., Chicago, Ill., najpóźniej do dnia 1. lipca rb., (następują podpisy komitetu). Dalej pisze *Gazeta*, przy tej samej sposobności otrzymaliśmy spis ofiarodawców, którzy złożyli swój grosz wdowi na pomnik Tadeusza Kościuszki, lista jest za długą, abyśmy ją mogli powtórzyć; wystarczy niezawodnie, jeżeli podamy całą sumę dotychczas zebraną. Wynosi ona dol. 358.46. Widać, że daleko do 25.000 dol. Mamy jednakowoż nadzieję, że w przyszłym sprawozdaniu nie będziemy mieli przed sobą setki, lecz tysiące. Jak wiadomo, to odbiera choć najmniejsze ofiary na cel powyższy: Leon Szopiński, 559 Noble str. Chicago, Ill.

Zmarli. Aleksander Nęcki, inżynier - przedsiębiorca, b. uczeń szkoły wojskowej w Cuneo i kapitan kosynierów z r. 1863, zmarł w Stanisławowie w 48. roku życia.

Policja budapeszteńska wpadła na trop złoczyńcy, który przed kilkoma laty dokonał olbrzymiej kradzieży na poczcie. Jak wiadomo, nieznany dotychczas rzeźmieśzek zeskałmował wówczas skrzynkę, zawierającą 250.000 zlr. Pomimo najenergiczniejszych poszukiwań, ani skrzynki, ani złodzieja nie wykryto. D piero przed kilkoma dniami uwięziono b. roznosiiciela gazet, który zwrócił na siebie uwagę rozrzuconością. Uwięziony nie przyznał się jednak do kradzieży, twierdząc, iż pieniądze znalazł na ulicy. Poszlaki wszakże są tem pewniejsze, iż podejrzany o kradzież, Terczanyi, był kiedyś woznym na poczcie. Tymczasem jednocześnie schwyłano chłopca, który również rozrzucał pieniądze garściami. Malec, liczący sobie dopiero 13. rok życia, zeznał, iż wypadkowo znalazł zakopaną w ziemi skrzynkę z pieniędzmi na jednej z ulic Pestu i że czerpie z niej od paru dni, ile mu się podobą. Policja zesłała o północy na miejsce wskazane i w samej rzeczy pieniądze wraz ze skrzynką znalazła. Złodziej widocznie był na tyle przezornym, iż nie ruszał całej sumy do czasu, dopóki echa kradzieży nie przebrzmiały i czujność policji nie osłabła.

Studentki we Francji. Według sprawozdania z działalności uniwersytetów francuzkich, które się ukazało w „Revue de l'enseignement supérieur“, liczba studentek, która w r. 1890 wynosiła 152, podniosła się w ciągu r. 1891 na 252. Według narodowości dzielą się one jak następuje: na fakultecie medycznym studjowała 18 Francuzek, 6 Angielek, 3 Rumunki, 103 poddańek rosyjskich, 2 poddańek tureckie, 1 Greczynka i jedna Amerykanka. Na fakultecie przyrodniczym było 5 Francuzek i 14 cudzoziemek; na filozoficznym 83 Francuzek i 15 cudzoziemek. Trzy studentki, cudzoziemki, otrzymały na wydziale medycznym dyplom doktorski, na filozoficznym zaś odznaczyła się świetnym egzaminem, zdawanym w celu uzyskania licencjatu, Greczynka.

Rada m. Lwowa zajmowała się wczoraj sprawami bieżącymi i tylko jedna jako nagląca przyszła na porządek dzienny. Nasamprzód uchwalono wystawić nowy budynek mieszkalny dla proboszcza gk. św. Piotra w miejsce zawilgoconej i stłupiejącej plebanji, wymagającej mnogich kosztów restauracyjnych. Kolarzka tej parafji jest gmina. Budynek ma kosztować 12.000 zlr., ale fundusz religijny ofiaruje miastu w zamian plac św. Teodora, będący własnością proboszcza i używany przez gminę a oszacowany na 12.000 zlr. Ostateczne odstąpienie tego placu zawisło jednak od Rzymu. I dopóki cessja nie nastąpi, miasto nie podejmie nowej budowy.

Powzięto potem drugą uchwałę co do dotacji przyszłego fakultetu medycznego ze strony gminy.

Ponieważ na cele kwaterunku przechodowego musiała gmina w r. 1891 ponad preliminarz wydać 3700 zlr., przeto uchwalono kredyt dodatkowy.

Na prośbę pani Ludwiki Gubrynowiczowej uchwalono wypłacić 7721 zlr. jako resztę za grunt nabyty od niej na rozszerzenie ul. Kilińskiego, ale pod warunkiem, że wystawi dokument ewikcyjny na tę sumę w celu zagwarantowania, że grunt odprzedany zostanie

uwolniony od długu hipotecznego. Nadto wyrażono życzenie, aby właścicielka, kończąc nowo wystawioną w tej ulicy kamienicę postarała się o odpowiedniejszą dla widoku fasadę górna. Zakrojona bowiem — szpeci porspektywę, a gmina, wydając na rozszerzenie ulicy kilkadziesiąt tysięcy, miała na oku przedewszystkiem upiększenie miasta.

Jako naglącą sprawę wniósł Szajer im. sekcji II, wybór komisji osobnej dla urządzenia targowicy na graniczących z kryminalem tyłach zakupionej przed 2 laty realności Biesiadeckich. Z referatu tego dowiedzieliśmy się przedewszystkiem, że realność nabyta nie niesie odpowiedniego dochodu, więc czem prędzej trzeba ją uchwalonym już przy budżecie nakładem 20.000 złr: przekształcić na targowicę. Że przepłacona realność ta nie będzie nieść odpowiedniego czynszu, to przepowiadała już opozycja wówczas, gdy pp. Marchwicki i Szajer forsowali jej kupno, a Marchwicki wprowadził w błąd Radę, twierdząc, że realność ta niesie 6400 złr. brutto, podczas gdy Rewakowicz z wykazem administracji podatkowej w ręku dowodził o 2000 złr. mniejszy dochód. Dziś kwestja jeszcze, czy skarb państwa, mający na tej realności zastrzeżone służebnictwa światła, widoku i powietrza, pozwoli tam na założenie targowicy. Kwestja druga ze stanowiska sanitarnego, czy stosowną jest rzeczą, koncentrować targ mięsny też pod bokiem więzień, gdzie często gęsto tyfusy wybuchają, gdzie zdarzają się egzekucje szubienicze itp. Bardzo słusznie więc radny Świsterski sprzeciwił się wczoraj nagleniu tej sprawy i domagał się rozpatrzenia w sekcjach. Po długiej, dość bałamutnej, rozprawie uchwalono komisję do zaprojektowania targowicy z delegatów trzech sekcji: II. Bardasz, Szajer, III. Janowski, Kędziński i IV. Kochanowski, Beiser i Strojnowski. Projekta tej komisji mają jeszcze przyjść przed Radę.

W końcu uchwalono na rok jeden przedłużyć własny zarząd łaźni Duchnickiego, ponieważ się okazało, że w trzech kwartałach br. zarządca Południowski wykazał 1.130 gld. więcej, niż w poprzednim roku. O g. 9 nie stało kompletu.

W ogóle panuje wielki niepokój pomiędzy „macherami”. Liczą na ratunek „wyższych potęg”. Ogół wyborców jednak żywi ufność, że żadna siła nie zdoła wychnąć toku sprawiedliwości. Żyjemy przecież w państwie prawa. Od onegdaj krąży pogłoska w mieście, że pofalszowane listy głosowania *gdzieś skradziono* — podobnie jak w Jazłowie. Nie wierzymy jednak, aby to było możliwe.

Na rzecz zawiązującego się Internatu dla uczennic żeńskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie złożyła Emilja Raschówna, nauczycielka z Kolumny 5, a N. N. (za pośrednictwem redakcji „Kurjera Lwowskiego”) 1 złr. Za te dary składa dyrekcja uprzejmie podziękowanie. *Ludwik Dziedzicki.*

Doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia robotniczego „Siła” odbędzie się w niedzielę 20. bm. o godzinie 3. po południu w wielkiej sali ratuszowej. Uprawnieni mogą karty legitymacyjne odebrać w biurze stowarzyszenia lub przy wstępie na zgromadzeniu.

W czytelni dla kobiet wygłosi w sobotę 19. bm. dr. Konaszowski odczyt na temat: „Ruch ciała jako środek do utrzymania zdrowia.”

Dla głodnych dzieci szkoły żeńskiej im. św. Marcina nadesłały: pani Wiktorja Kunicka 10 topek soli, mamalęgę i fasolę; pani Żelista Sidorowiczowa mąkę. Za te dary podpisana imieniem małych a głodnych wyraża laskawym ofiarodawczyniom stokrotne „Bóg zapłać”. *Marja Tychowska*, kierown. szkoły.

Na obiady dla głodnych dzieci złożyli dalej: Pani namiestnikowa hr. M. Badenowa część dochodu z balu 900 zł., Adm. *Gaz. Narodowej* 15. z puszek w handlu papieru Heleny Jaworskiej 340, X. dr. T. 540, adm. *Przeglądu* za luty 40, urzędnicy krajowej dyrekcji skarbu 35 zł. Laskawo datki przyjmuje biuro ck. rady szkolnej okręgowej miejskiej w ratuszu II. piętro.

Składki. Dla rodziny K. (Kurkowa 7) złożyli Drągowski 1 złr., E. M. 1 złr.

Szambelanem został mianowany podporucznik rezerwy pułku artylerji im. Smola nr. 11, Adam hr. Dzieduszycki.

Sejmik relacyjny. Wczoraj, w sali lwowskiej Rady pow. odbyło się zgromadzenie wyborców z kurji w. posiadłości obwodu żółkiewskiego, pod przewodnictwem p. Müntera. Na tem zgromadzeniu, poseł Tomisław Rozwadowski omawiał najgłówniejszą sprawę chwili obecnej, tj. regulację waluty i wyraził zdanie, że Koło polskie powinno domagać się regulacji waluty na następujących podstawach: wypłata w kruszcu, wprowadzenie monety złotej tylko w miarę możliwości bez żadnych wysiłków gwałtownych, bez podjęcia pożyczki. Austria powinna dalej — zdaniem mowcy — przy-

stąpić do porozumienia z innymi państwami, w celu wprowadzenia ogólnej ulgi bimetalicznej, za przykładem Anglii.

Pozary. W gminie Hutar, w powiecie stryjskim, zgorzał dnia 5. bm. młyn, będący własnością gminy; szkoda znaczna. — Dnia 8. bm. wybuchł pożar w tartaku wodnym Majera Sterna w Broszniewie, w pow. dolińskim i zniszczył tartak do szczytu. Ogólna szkoda 8000 zł., w części ubezpieczona.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował Alojzego Ferdynan. Swobodę w Oslawach, zarządcą w IX. randze z pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku; Jana Stanička, zarządcą lasów i dóbr skarbowych w X. randze, wreszcie elewów leśnictwa Ant. Syma i Kar. Chlipalskiego, asystentami leśnictwa w IX. klasie rangi; w końcu przeniósł zarządcę lasów i dóbr Stan. Dąbrowskiego do zarządu w Niebytowiu, a asystenta Adolfa Bundsmanna ze Lwowa do dyrekcji lasów i dóbr skarb. w Gmunden.

Bandę fałszerzy 10 i 20-centówek odkryto w Inzersdorf pod Wiedniem. Naczelnikiem tej bandy był rzeźbiarz Brabetz. Podczas rewizji znaleziono u niego w domu kilka pras służących do wybijania fałszywych pieniędzy, rozmaite aliaże metalów naśladowujące srebro i srebro fałszywych dwudziestocentówek. Brabetza aresztowano.

Maryja, pod tą firmą otworzono w pałacu Fredry (przy ulicy Fredry) nowy zakład fotograficzny, zarządzony z wielkim komfortem przy zastosowaniu najnowszych wynalazków i ulepszeń.

Ze „Skaly”. P. Szezebanowski Stan. wygłosi w sali stowarzyszenia w niedzielę 20. bm. odczyt p. t. „Farys” Mickiewicza i „Gladiator” Byrona. Początek o g. 5. po poł. Wstęp wolny. Następny odczyt z historii Polskiej „Po konstytucji Trzeciego Maja” wygłosi w niedzielę 27. bm. p. dr. Finkel Ludwik profesor Uniwersytetu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 17. marca. Na posiedzeniu ankiety dla uregulowania waluty, składali wczoraj opinie swoje: dyrektor „Unionbanku” Minkus, generalny sekretarz kasy oszczędności Nava, prezydent „Giro-Cassenverein-u” Pfeiffer, oraz dyrektor Towarzystwa eskontowego Pollak — wszyscy za walutą złotą, tudzież wszyscy, z wyjątkiem Navy, za zatrzymaniem srebra w obiegu, wreszcie wszyscy za półguldenem jako jednostką monetarną. Co do wypuszczenia w obieg asygnat państwowych i oznaczenia relacji wartościowej, zdania mówców były podzielone.

Stracenie mordercy Schneidera odbyło się dziś, o godz. 7 rano, bez żadnego wypadku.

Wrocław 17. marca. Z Huty królewskiej donoszą o epidemicznym wybuchu ospy w górnośląskich pogranicznych powiatach. Regencja wysłała tam radcę zdrowia dra Schmidemana i kilku lekarzy.

Londyn 17. marca. *Daily Telegraph* dowiadyje się z zupełnie wiarygodnego rzekomo źródła, iż panslawiści i różni ajenci rozwijają obecnie nadzwyczajną działalność, celem wywołania zamieszek na półwyspie Bałkańskim. W Sofji mają się obecnie więcej, niż kiedykolwiek na ostrożności.

Petersburg 17. marca. Car postanowił ze względu „na głód” panujący w Rosji, nie przedsiębrać tego roku zwykłej wiosennej wycieczki do Liwabji i sam ma pozostać w Petersburgu a jedynie rodzinę wysłać do Liwabji. Podróż jednak cara do Kopenhagi na złote wesele królestwa duńskich stoi nadal w programie. Podczas tej ostatniej podróży nie będzie car przejeżdżał przez terytorjum niemieckie, nie będzie więc spotkania z Wilhelmem. Cesarz Wilhelm zaś do Kopenhagi wcale nie przybędzie, tak, że w ogóle spotkanie między carem a cesarzem niemieckim nie nastąpi.

Wiedeń 18. marca. Wczoraj skończyła się ankieta dla regulacji waluty. Steinbach przy zamknięciu powiedział, że przy regulacji będzie usiłował być obiektywnym.

Cesarz odjechał wczoraj do Budapesztu. Wróci 26. bm.

Giełda: Kredyty 307.75, renta majowa 94, węg. renta złota 104.30.

Praga 18. marca. Min. Gautsch wystosował do namiestnika okólnik, zakazujący w szkołach ludowych obchodu uroczystości Komeńskiego. *Na rodni Listy* widzą w tym okólniku przekroczenie kompetencji ministra, ponieważ sprawa ta należy do krajowej rady szkolnej i do szkolnych rad powiatowych.

Wczoraj w sejmie interpelował w tej kwestji

dep. Schill, nazywając rozporządzenie ministra upokorzeniem narodu czeskiego.

Wczoraj motywował także dep. Herold naglący swój wniosek w sprawie reformy podatkowej. Przyjęto także naglący wniosek Podlipnego, wzywając rząd do zdemolowania wałów praskich, aby nietylko na Wiedeń robić olbrzymie wydatki.

Budapeszt 18. marca. Na końcu wczorajszego posiedzenia w parlamencie powstał hałas z powodu uwagi prezydenta, że nadal będzie ściśle uważał na stosowanie się do porządku dziennego. Z przyczyny tego hałasu debata nad adresem zapewne długo jeszcze potrwa.

Berlin 18. marca. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem cesarza rada koronna w sprawie szkolnej, funduszu welfickiego i podwyższenia dotacji koronnej cesarza. Cesarz wyjeżdża dziś z żoną do Hubertssiocku dla wyłchnienia.

Paryż 18. marca. Tutejsze dzienniki kpią sobie z policji z powodu rewizji u anarchistów, gdzie nic a nic nie znaleziono.

W izbie wybrano wczoraj komisję, mającą zastanowić się nad rządowym projektem ustawy, karzącym śmiercią dynamitardów.

Wszyscy członkowie komisji są z tego rodzaju wymiarem kary.

Wczoraj przyaresztowała policja indywiduum, które miało brać udział w zamachu dynamitowym w koszarach w Lobau.

Prezydent ministrów Loubet oświadczył na wczorajszej radzie ministrów, że rewizje policyjne nie pozostały bez skutku.

Przy murze więzienia La Sante na przedmieściu św. Jakóba znaleziono rurę, zawierającą, jak się zdaje, materiały wybuchowe. Oddano ją do laboratorium miejskiego.

Leodjum 18. marca. Wzburzenie wywołał tutaj zamach dynamitowy na prezydenta sądu przysięgłych, który skazał wczoraj trzech anarchistów na 15 lat ciężkiego więzienia. Zamach odkryto w sam czas. Mieszkanie prezydenta Ransona było całe podminowane. Sprawców nie wysledzono.

Sofja 18. marca. Rząd bułgarski opublikuje dosłownie list, który rząd serbski pochwylił i wreczył w listopadzie przez Steicza Stambułowowi. W liście tym pisał niejaki Nicolo, że komitet odeski postanowił zamordować Naczewicza i Wulkowicza.

Do zamordowania ostatniego przeznaczono niejakiego Tufekczjewa. W. Porta powiadomiona o wszystkim, a choć wówczas zapewniała, że nie zaniecha żadnych środków ochronnych, zamordowano krótko potem Wulkowicza.

Belgrad 18. marca. Skupczyzna przyjęła w debacie jeneralnej deklarację Milana. Nie obyło się bez hałasów; dyskusja była bardzo burzliwa.

Rejent Belimarkowicz i metropolita Michal zachorowali na influence.

Rzym 18. marca. Rudini powiadomił Izbę, że deficyt na r. 1893 wynosić będzie 20 do 30 milionów. Ministerstwu uchwalono votum zaufania.

W Palermo, Messynie i innych miejscach było wczoraj po południu trzęsienie ziemi.

Londyn 18. marca. Na konferencji związku górników uchwalono, że wszyscy górnicy mają na nowo rozpocząć pracować w poniedziałek, ponieważ cel strajku został osiągnięty.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr ruski. Wczoraj daną została „Lymeriwna”, dramat Myrnego. Czytelnicy znają treść tej sztuki, jednej z lepszych w repertoarze teatru ruskiego, z przeszło rocznych naszych recenzji. Dziś powiemy tylko słów kilka o grze artystów. Szczególnie podnieść należy rolę kobiece, które są główną osnową sztuki. Rolę tytułową odegrała pani Biberowiczowa, jak zwykle, bardzo dobrze. Na wszelkie uznanie zasługuje też gra pań Kiernickiej i Osypowiczowej; szczególnie ta pierwsza wnosi w swoją grę tyle żywości, naturalności i prawdziwego uczucia, że już teraz zaliczoną być musi do najlepszych sił artystycznych sceny ruskiej. Natomiast z załem podnieść należy, że rolę Szandybenki, męża Lymeriwny, oddano p. Kiernickiemu, którego talent, wybitny w rolach komicznych, wcale nie nadaje się do ról poważnych, jak w tym razie. Stąd też pochodziło, że w najtragiczniejszych momentach gra p. Kiernickiego budziła śmiech homeryczny, psując wrażenie sztuki. Publiczności i tym razem było mało, a wybitnych Rusinów lwowskich jeszcze mniej. Czy jest w tem jakiś system? *Iw. Fr.*

Dyrekcji teatrów warszawskich złożono na-

stępujące oryginalne utwory: fragment dramatyczny St. Rzętkowskiego „Z chwili szalu” i trzyaktową komedię Aleks. Modlińskiego pt. „Za 99 rs.”

Polacy w Hamburgu.

W Hamburgu przebywają wprawdzie setki Polaków ze wszystkich niemal zakątków naszej ukochanej ojczyzny, lecz niestety mała tylko garstka czuje potrzebę, łączenia się w prawdziwe grono polskie. Istnieje tam od kilku lat Towarzystwo polskie „Nadzieja”, którego założycielami są wierni synowie Polski, przebywający dziś jeszcze tamże. Członków liczy takowe mniej więcej 40.

Przed kilku miesiącami zawiązało się w Hamburgu drugie Towarzystwo polskie „Kłosy”, liczące około dziesięciu członków. Jakiż to jednak jest stosunek owej liczby członków do tak okazałej liczby tamtejszej Polonii? Wprawdzie większa część Polaków mieszka na przedmieściach i wsiach hamburskich, lecz okoliczność ta nie uniewinnia żadnego z ziomków naszych, aby dla tego nie mógł przybywać na posiedzenia i zostać członkiem towarzystwa. Mimo to przecież starają się oba towarzystwa z całych sił, by utrzymać w całości założone instytucje, mające przecież tutaj rację bytu.

Na dowód tego niech posłużą następujące fakty: Towarzystwo polskie „Nadzieja” urządziło w sezonie karnawałowym i to w sobotę 13. lutego br., na sali towarzystwa, Zeughausmarkt 31, koncert, połączone z teatrem amatorskim i zabawą tańczącą. Odegrano sztukę „Berek zapieczętowany”, monodram Ładnowskiego, i dwa kuplety. Amatorem w sztuce rzeczony był p. Waclaw Burkert, który gracko wywiązał się z swego zadania. Po każdym występie śpiewano pieśni narodowe, jak: „Boże coś Polskę”, „Z dymem pożarów” i jeszcze wiele innych. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła też rzeszystych oklasków, jakimi nieustannie obsypywała w dowód uznania i zadowolenia wszystkich tych, którzy w przedstawieniu brali czynny udział. Także i deklamacja panny Marji Mizgalskiej zasługuje na szczególną pochwałę, niemniej i uczeń Edw. William, deklamował pięknie.

Po g. 12 w nocy odbyła się zabawa z tańcami, a rozpoczął takową polonez, prowadzony przez prezesa towarzystwa, p. Stan. Biedermanna z panną Zofią Podlaszewską. Na zabawę tę przybyło oprócz kilku naszych pobratymców — Czechów — także kilku Bułgarów (jeden z nich w stroju narodowym), kilku Serbów, kilkunastu Rumunów i jedna panna rumuńska, ostatni przybrani byli w stroje narodowe.

Goście rumuńscy należą do orkiestry rumuńskiej, która daje koncerty w Hamburgu. Starali się oni swym niezwykłym śpiewem na mieszane głosy i koncertem nadzwyczajnym ubawić wszystkich obecnych, którzy oklaskami dali dowód podziękowań za ich przychylną, jaką żywią dla Polaków.

Wypada wspomnieć także o zabawie słowiańskiej, urządzonej na sali p. Gertiga, Gr. Bleichen 32, w sobotę 27. lutego br. W zabawie tej reprezentowane były oba tamtejsze towarzystwa polskie „Nadzieja” i „Kłosy”, dalej Towarzystwo czesko-słowiańskie „Svornost”, Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” i kółka towarzyskie Bułgarów, Serbów i Rusinów. Wygłoszone były mowy powitalne w języku polskim, czeskim, bułgarskim i serbskim, a po każdej mowie odegrała muzyka hymny narodowe. Nastąpił żywy obraz w dwóch odsłonach, przedstawiający zjednoczenie Słowian, których błogosławiła dziewica słowiańska.

Polacy wystąpili w kontuszach przy karabelach i na dno w strojach krakowskich, a Czesi, Bułgarzy i Serbowie w swych narodowych ubiorach. Dziewicą słowiańską była panna Podlaszewska. Obrazy żywe oświetlone były sztucznym światłem, urządzonym bezpłatnie przez członka Towarzystwa polskiego „Nadzieja”, p. Jana Sontowskiego. Następnie zaspiewano na cztery męskie głosy hymn czeski, a po krótkiej pauzie hymn polski i „Z dymem pożarów”, poczem odegrany był teatr czeski i polski. Pan Waclaw Burkert powtórzył i w tej zabawie na ogólne życzenie swą rolę w „Berku zapieczętowanym” i w końcu odspiewał jeszcze kuplet humorystyczny. Panna Marja Mizgalska i tym razem doskonałą wygłosiła deklamację; także i panna Wanda Loos deklamowała w myśli do zabawy wystosowanej. Wreszcie nastąpił taniec, który rozpoczął się również polonezem. Wszyscy panowie przedstawiający żywy obraz, wzięli w nim udział w strojach narodowych. Tak więc bawiono się miło i ohocho przy najlepszej harmonii do 4. g. z rana.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Losowanie rosyjskiej pożyczki premijowej z roku 1866W losowaniu odbytem 15. bm. w Petersburgu, główne wygrane padły jak następuje:

Rs. 200000 ser. 10642 nr. 28, rs. 75000 ser. 16197 nr. 9, rs. 40000 s. 19525 nr. 38, rs. 25000 s. 13968 nr. 38.

Po rs. 10000: s. 11611 nr. 35, s. 345 nr. 22, s. 1679 nr. 32.

Po rs. 8000: s. 13976 nr. 37, s. 1099 nr. 44 s, 10074 nr. 5, s. 9474 nr. 39, s. 6405 nr. 29.

Po rs. 5000: ser. 11963 nr. 13, s. 14025 nr. 37, s. 16679 nr. 24, s. 10178 nr. 48, s. 8760 nr. 22, s. 7104 nr. 21, s. 2501 nr. 30, s. 6538 nr. 42.

Po rs. 1000: 13875 nr. 43, s. 19216 nr. 38, s. 6345 nr. 7, s. 7736 nr. 38, s. 616 nr. 11, s. 2934 nr. 9, ser. 4444 nr. 24, s. 13801 nr. 43, s. 8722 nr. 31, s. 19951 nr. 3, s. 13037 nr. 50, s. 14380 nr. 46, s. 10894 nr. 42, s. 13023 nr. 25, s. 13413 nr. 8, s. 7600 nr. 43, s. 14841 nr. 35, s. 11308 nr. 38, s. 16279 nr. 2, s. 17375 nr. 23.

Nadesłane.

ADWOKAT

Dr. STANISŁAW ZBYSZEWSKI
mieszka we Lwowie ul. Hetmańska 10.

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na uniwersytecie wiedeńskim, zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza śp. Jamrogiewicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bólu, przy znieczuleniu kokainą. Zaopatrzywszy swój atelier w najnowsze i najlepsze instrumenty i aparaturę, plombuje zespane zęby jak najtrwalej złotem, srebrem, cementem itd. Sposób sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański.

5% Obligacje komunalne Banku krajowego
4% Obligacje funduszu propinacyjnego
kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. 6. Ducha). Najtańsze okulary, okularów, ewikierów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, mierniki, rękawiczki. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji zabieramy paskiennie. Naprawy najrychlej i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 17. marca. 1892.

Hotel CENTRALNY. E. Rozwadowski z Żółtkwi, B. Czajkowski z Kowalówki, I. Mosiewicz z Hodowa, S. dr. Pohorecki z Tarnopola, A. Wolter z Tłumacza, I. Onyszkiewicz z Zborowa, W. Snowski z Mogilnicy, I. Domański z Chlebowic.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny, 8:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawochnego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Zawochnego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Belzowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po południu pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy. (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 3:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawochnego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawochnego i Stryja.

W kierunku z Czerniowca: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po południu pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyj, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belzca: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belzca.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 3 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odzienne od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 6-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjajnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu się o samądy gmach.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

15. marca. 1892.

	placa	żądają
100 zł. w. a. w. a. w. a. w. a. w. a.	210 00	213 00
100 zł. w. a. w. a. w. a. w. a. w. a.	205 00	248 00
100 zł. w. a. w. a. w. a. w. a. w. a.	323	326
100 zł. w. a. w. a. w. a. w. a. w. a.		216
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 50	101 20
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	107 50	108 20
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	98 25	98 25
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	98 50	99 20
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	96 80	97 50
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	95 10	95 80
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	95 40	100 10
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	56	58
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a. w. a.	53 00	55
(dawn. 6 proc.) 2 i pół proc. w. a. w. a.		
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat	50	
Oblig. za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 20	93 20
Rukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 60	101 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 60	98 30
" " " " 4 i pół pr.	97 60	97 70
" " " " 4 i pół pr.	91 00	
Losy.		
Miasta Krakowa	21 00	23 00
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleonor	9 47	9 57
Pół imperial	9 00	
Rubel rosyjski srebrny	1 2	1 25
" " " " papierowy	118 50	12 50
100 marek niemieckie	98 10	98 60

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 15. marca. 1892.

	1891/92	1892/93
Akcie węgierskie banku kredytowego	42 50	
Bank anglo-austriackiego	148 70	
Unionbanku	33 75	
kolei Karola Ludwika	211 50	
kolei północnej	284 00	
kolei południowej (Lomb rdy)	82 50	
kolei państwowej	28 00	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	84 75	
kolei węgiersko-północno-wschodniej	99 00	
Losy komunalne wiedeńskie	154 00	
Akcie Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	144 50	
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	104 90	
Losy regulacji Cisy		
Akcie Banku dla krajów koronnych	203 10	
Renta węgierska złota 4 proc.	107 4	
Akcie Bankvereinu	1 2 57	
Rosyjski rubel papierowy	120 00	
Losy premijowane węgierskie		
Akcie kredytowe		

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiovane
5% " " bez premji
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2% " Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% " " bukowińską
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2% " propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-
pony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,
zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Ko-
pernika l. 3. ul. Hali-
cka l. 11. Kraków Su-
kiennice l. 20. Czer-
niowce Rynek 2.

Środki do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Anticor

plaster do szybkiego usu-
nięcia bez bólu

Nagniotków.

Nawet w wypadku najporeczy-
szych **skutek zadziwiający.**
Cena pudełka 50 ct., za przestaniem 60 ct. markami poczt. wy-
eika franco do każdego miejsca.

Do nabywania we
wszystkich aptekach.
Należy wyraźnie żądać
"Anticor'u".

SKŁAD GŁÓWNY
Apteka C. Schertler
Wiedeń II., Stefaniestrasse 15.

Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakowane rozsyła za
zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarna.

I. Nasiona za 1 funt = 1/2 klg.
Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.)
zł 1-20, sosny amerykań. (P. strobus-
Weymutha) zł 3-60, sosny czarnej
(P. austriaca) zł 1-20, świerka
80 ct., modrzewia 90 ct., akacji
30 ct., brzozy 50 ct., olchy 55 ct.,
Jesionia 18 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwycz.
1-rocza 50 ct., sosna czarna
1-rocza 50 ct. (sadzonek sosny 2 i
3-letnich nie sprzedajemy, bo ni-
gdy nie są do kultury zdolne).
Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1,
1-50 i 2, modrzew 2, 3 i 4-letni
po złr. 2, 2-50 i 3, brzoza 3 i 4
letnia złr. 2-50, olszyna 2 i 3 let.
po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia
po 2-50 i 3 złr.

Crataegus (biała cierz na żywo-
płoty) 10 złr. za 1000 sztuk.

RESTAURACJA i handel win

pod „Gambrinusem“

Salomona Reicha

Rynek 13. — ogłasza:

1 litr wina białego
który można użyć do wszelkiej
wody mineralnej i do potraw
jakoteż do legumin kosztuje
40 centów.

Z szacunkiem **Salomon Reich**
Rynek 13.

FOTOGRAFICZNE STUDJA

Posyłka próbna 5 złr.

Katalog 10 ct. markami.

Dieckmann'a Skład artystyczny

Amsterdam (Hollandja).
(Listy 10 ct. porto.)

Na sprzedaż
Willa z ogrodem
przy ul. Piekarskiej 11.
Zgłosić się można w kancelarji
adwokata Krattera.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wo-
dolecznico-klimatyczny
"Marjówka" koło Lwowa poszuku-
je zdolnego kąpielowego i zdolną
kąpielową. Oferty przyjmuje Za-
rząd realności Emila Bertemiljana
Brajera we Lwowie.

Na post!

Marynaty z łososia, we-
gorza, szczupaka, mino-
gi, śledzie, sardynki,
pstrągi na oliwie, kawior,
homary i różne ryby wę-
dzone, oraz serów kilkana-
ście gatunków, bryndzę,
masło deser., powidła,
sliwki suszone itp.

poleca handel
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorażczyzna l. 6.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynek l. 2. 550

"Syrjusz". Skład najlepszych
gatunków kawy, Artura Kości-
ckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Biuro Świderskiego w
Tarnowie poleca pośred-
nictwo w sprzedaży i wy-
dzierżawach majątków
większych i mniejszych;
również poleca służbę
dworską i miejską.

Energiczny z chludnymi swia-
dectwami ekonom kawaler z
placą 300 złr. i tantjemą 150
złr. aw. rocznie znajdzie umie-
szczenie z dniem 1. lipca br.

**Najtańsze źródło nabywania do-
brych towarów korzennych i wy-
robów młynarskich w handlu Albina**
Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa
liczba 11. 934

Jest do ustąpienia młeczarnia z tra-
ktyrnią przy ul. Piekarskiej l. 10.
608

Koncypianta poszukuje notariusz
w Delatynie. 607

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej
bibulki francuskiej 1000
sztuk od złr. 1, poleca fabryka
F. Nizalowskiego Lwów, Hotel
Zorza. Opakowanie franco, wysyłka
odwrotną pocztą.

Józef Ziegler rymarz, stolarz i
lakiernik w Samborze. 496

Licytacja.

Cały, zupełnie jeszcze świeży zapas
towarów upadłej firmy "W. Scibora
i E. Jarosz" we Lwowie, składający
się z bielizny, oxfordów, artykułów
męskich modnych itp. zostanie przez
zarząd masy konkursowej sprzedany
ryczałtem bez poręki za jakąś i
ilość najwięcej ofiarującemu w dro-
dze ofert nie inaczey jednak, jak za
lub wyżej ceny szacunkowej 1567 złr.
66 ct. aw. Oferty pisemne zaopatrze-
ne w wadium 800 złr. w gotówce
lub książeczkach galic. kasy oszczęd-
ności winne być wniesione na ręce
zarządy masy adw. dr. Kwiatko-
wskiego (l. 1. ul. Czarnieckiego) naj-
później w dniu 24. marca b. r. do
godziny 12. w południe. W tym sa-
mym dniu około godziny 6. po połu-
dniu nastąpi decyzja Wydziału wie-
rzyteli co do wniesionych ofert. Na-
bywca winien będzie pod rygorem
utrąty złożonego wadium najpóźniej
w przeciągu 24 godzin po uwiadom-
ieniu go o zatwierdzeniu oferty re-
szte oferowanej ceny kupna do rąk
zarządy masy w gotówce złożyć i
w przeciągu dalszych 24 godzin na-
byty zapas towarów sobie zabrać.
Bliższej informacji można zasięgnąć
codziennie w zwykłych godzinach
urzędowych w kancelarji zarządy ma-
sy, obejrzenie zapasu towarów w miej-
scu obecnego składu (l. 1. pl. Ber-
nardyński) będzie mogło nastąpić po
porzednim zgłoszeniu się w kancelarji
zarządy masy w dniach 21. i 23.
marca b. r. każdym razem pomiędzy
godziną 9. a 12 przed południem.

abszytowany podoficer stanu
wolnego z ukończoną III gimna-
zjalną mogący się wykazać chludnymi
świadectwami, poszukuje posady
w banku lub kantorze za woźnego
pod adresem J. K. poste restante.
Rozumie się także na pielęgnowaniu
kwiatów.

Dwie Harmonium do sprzedania
w składzie fortepianów Karola
Mareckiego. Lwów Kopernika l. 9.
609

Kamienice bardzo rento-
wne pod korzy-
stnymi warunkami do sprzedania.
Igaacy Rappaport Jagiellońska 17.

Świeżo wyszły „Sposoby powiększa-
nia urodzajności drzew owoc-
owych,” przez Zygmunta Gawareckie-
go, cena 50 ct. Pożytecznego tego
działka dostać można w administra-
cji Bartnika. Lwów. Lyczaków 93 i
w główniejszych księgarniach.

Papugi i ptaki zagraniczne
śpiewające, kilkadziesiąt
sztuk. Akwarjum kompletne
urządzone, do sprzedania Kar-
ge. Lwów Czarnieckiego l. 3.
Papugi para 8, 15, 30 złr. ga-
dające 40 złr., 50 złr., i wyżej.

Mężczyzna dokładnie obznajomio-
ny w rachunkowości, korespon-
dencji i manipulaacji poszukuje po-
sady rachmistrza lub kontrolora w za-
rządach ziemskich lub fabrykach.
Zgłoszenia pod lit. R. R. Admini-
stracja Kurjera. 696

Handel korzenny i mieszany I. Pi-
sarskiego w Dolinie poszukuje na-
tchmiast praktykanta takiego, który
był już przedtem w handlu.

Nauczyciela lub nauczycielki poszu-
kuje która by mogła udzielać nauk
szkolnych panience z 6. klasy i gry na
fortepianie, a oprócz tego dwóm małym
nauk początkowych. Bliższe porozu-
mienie się pod adresem W. Mikitka
gr. kt. proboszcz w Kupezyńskich po-
czta Chodaczków Wielki. 694

Wdowa z trojgiem drobnych
dzieci, utrzymująca 70-letnią
matkę, sama od kilku tygodni chora,
błaga pomocy ludzi litościwych w o-
statecznej nędzy. Adres W. Nizińska
ul. Sapińskiego l. 7.

Rutynowana ekspedytorka po-
cztowa i telegrafistka poszukuje
miejsca, najmilej w Stryskim nie-
daleko kolei. S w Redakcji Kurjera.

Wędrowiec rocznik 1890 pragnie
nabyć księgarnia Polska we
Lwowie.

Dom z dużym ogrodem przy ul.
Sapiehy 35, do sprzedania. Bli-
sza wiadomość tamże. 692

Pod bardzo korzystnymi warunkami
jest do sprzedania traktyrnia z
całym urządzeniem. Ulica Ruska 22.
628

PP. ajenci handlowi gdziekol-
wiek i jakiegokolwiek gałęzi
pracujący, mogą uzyskać przez pou-
pisanych zastępców firm austriackich
i zagranicznych za złożeniem dobrej
referencji. Hieronim Weiss i Sp.
w Krakowie.

Poszukuje się guwernantki na wieś
do chłopca celem przygotowania
go do pierwszej gimnazjalnej. Zna-
omość języka francuskiego pożądana.
Bliższe warunki przy ulicy Brajerow-
skiej 14. pierwsze piętro na prawo.
635

Folwark do sprzedania w Żółtkwi
składający się z dwóch domów,
dużego ogrodu, 92 morgów pola, 8
morgów łąki i 20 morgów lasu.
Bliższe szczegóły w Towarzystwie
ubezp. imienia Gizeci. Lwów, Ossoli-
ńskich 10. 597

Osoba, lat 27, wdowa, znająca się
dobrze na gospodarstwie poszukuje
miejsca do zarządu domu. Oferty
pod lit. K. K. w Admin. 647

DZIERŻAWA.

Z przyczyn rodzinnych jest zarząd
do odstąpienia dzierżawa na Po-
dolu powiat Trembowla w wiel-
kim skarbie 510 morgów pod
bardzo korzystnymi warunkami.
Wiadomości udzieli J. B. poste
restante Budzanów.

**Jedynym ratunkiem
dla bydła**
podczas dławienia się
gardzieli jest
Przyrząd gumowy
którego poleca taniej jak wszędzie
specjalny magazyn wyrobów
gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, Hotel Francuski.

Koncypianta poszukuje
Dr. ZYGMUNT HERBST
adwokat w Łańcucie.
Oferty wprost.

Humorystyczne bilety i karty
korespondencyjne na „prima aprillis“
Papiery i bilety do powin-
szowań imienin
poleca w największym wyborze
po najtańszych cenach
A. JONAS, Lwów, Krakowska 5.
Zamówienia z prowincji uskutecz-
niają się odwrotną pocztą.

Tylko w Magazynie chińsk.

Srebra Jakubowski i Jarra
Rynek 37, można dostać w
oryginalnych paczkach pra-
wdziwą chińsko-rossijską
herbatę i samowary tulskie.

Grunt pod budowę z
ogrodem do sprze-
dania przy ulicy Bogu-
sławskiego liczba 3.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszka-
nia kawalerskie wynajmuje
Zarząd realności Emila Bertemiljana
Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

Zarząd do wynajęcia w kamien-
icy ul. Czarnieckiego l. 12. obok
c. k. Namiestnictwa. Na pierw-
szym piętrze, cztery pokoje z bal-
konem, przedpokój, kuchnia, komora,
strych i piwnica.

Pomieszkanie dogodnie zaraz do naj-
ęcia ul. św. Teresy l. 30. 223

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 po-
koje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z
całym utrzymaniem za 20 złr.
Adres w Administracji.

3 pokoje I. piętro. Kochanowskiego
liczba 12. 634

2 pokoje, kuchnia. Gródecka bo-
czna l. 26. c. 637

Pokój, kuchnia, piwnica, strych za-
raz do najęcia. Ulica św. Miko-
łaja l. 13. 648

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienita stara
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	—70	1860	1:20
**	—90	1850	1:50
***	1—	1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Pomaga trawieniu, działa zadziwia-
jąco na apetyt, czysci krew i po-
mnaża jej zasób, odżywia i wzma-
cnia organizm

KNEIPPÓWKA
wódka z ziół i owoców le-
czniczych księdza Kneippa.
Cena flaszki 1 zlr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem,
chorzy piją po łyżce z wodą.

Wyłączny skład w droguerji
Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji
we Lwowie, Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się (naj-
mniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIERNYM

NEW-YORK PARIS

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu,
adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sank-
cjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza,
pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach
chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory,
etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w Cicho-
nozie (białaczce), w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zatrzy-
manie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej,
etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do
podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub
osłabionych.

N.B.—Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekar-
stwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i
autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, łądąc
nałeży, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony
u spodu zielonej etykiety.

Aptekarsz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Mariacelskie
Mkrople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromieryżu (Marawa)
stary i znany środek leczniczy, działający znako-
micie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom
żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym
znakami ochronnymi i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople zo-
ładowe są do nabycia w

Lwowie: apt. Jakób Beiser, apt. H. Blumenfeld, apt. P. Geilhofer, apt.
Kryżanowski, apt. dr. Piotr Mikolasch, apt. Jakób Piepes, apt. Zygm.
Rucker, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiorski, apt. Rappaport; w Belzie:
apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlika, w Brodach: apt. Bronisław
Witosławski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp.,
w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Lobos, w Buczaczu: apt. Kornel Le-
wicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dolinie: apt. F. M. Trauffell-
ner, w Głuchach: apt. A. Helm, w Jezierniu: apt. Czernyński, apt. Za-
bradnik, w Jezierzanach: apt. A. Krański, w Husiatynie: apt. Czernyński, apt.
Piekarski, w Kamionce Strumiłowej: apt. Karol Piepes, apt. Karol Pilewski,
w Kopyczyńcach: apt. Reder, w Krakowcu: apt. Feliks Waleczak, w Łopa-
tynie: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich,
apt. J. Zeliński, w Niemirowie: apt. Przedzimirski, w Pomorzanych: apt.
A. Aleksiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A.
Kofler, w Radziechowcu: apt. Jaskiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński,
w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Maresch, w Skale: apt. Wojciech Rogal-
ski, w Skolem: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. E. Wysocki, w Stryju:
apt. Chabazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleisch-
mann, apt. Fr. Jamrógiewicz, w Turce: apt. spadkobierców M. Plateka:
w Zbarażu: apt. J. Kruh, w Zborowie: apt. Rappaport, w Złoczowie:
apt. Petescu, apt. Rappaport, w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.

Parkiety i posadzki deszczułkowe,
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to: drzwi, okna i t. d.
poleca fabryka parowa
BRACI WCZELAK
we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów a to: trusów sosno-
wych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach

35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 45 doktorów
**MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-
Sec, 46, w PARYŻU,** na leczenie radykalne Ruptur.
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymy-
wania ruptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie
pod względem podtrzymywania i leczenia ich za
pomocą Bandaży Elektro-Lecznicznej, który ściąga
nerwy, wzmacnia je bez wstrząsania i bólu i skutkuje
w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne
franków 50 wraz z informacją.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
prawdziwy czyszczony
TRAN z WĄTROBY
przez **Wilhelma Maager z Wiednia.**

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierny i jako łatwy do
strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako naj-
czystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabo-
ściom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom
naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.

Flaszka po 1 zlr. w moim składzie fabrycznym: Wien III./3. Heumarkt nr. 3. tudzież
we wszystkich aptekach i handlach korzeni monarchji austro-węg. do nabycia.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera,
K. Kryżanowskiego aptekarzy, Stan. Markiewicza, K. Bałabana, kupeców.

Leśnik

z egzaminem państwowym i
chlubnymi świadectwami z 10
letniej praktyki leśnej w do-
brach rządowych i prywatnych,
człowiek przedewszystkiem pra-
wy, energiczny i pracowity, w
wieku 38 lat, żonaty bez li-
cznej familji, poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia pod adresem:
„M. P.“ egzaminowany leśnik
post. rest. Dąbrowa ad Tarnów.

Nie ma więcej kaszlu!

Starym uznanym środkiem domo-
wym są jedynie prawdziwe

Oskara Tietzego
Bonbony cebulowe

Zadziwiająco
szybko działające prze-
ciw, kaszlowi, chrypcy, za-
flegmieniu itd. Tylko właściwy
skład moich bonbonów zapewnia
skutek. Należy tedy uważać do-
kładnie na nazwisko **Oskar Tiet-
ze** i „markę cebuli“. są bo-
wiem i bezwartościowe a na-
wet szkodliwe naśladowstwa.

W woreczkach po 20 i 40 ct.
Skład główny: **Apt. F. Kry-
żan, Kromieryż.** Składy w
wielu aptekach i droguerjach itd.

We Lwowie w aptekach: dr.
Mikolascha spadk., Zygm. Ruc-
kera spadk., Jakób Piepes; w Sam-
borze: J. Aleksiewicza apt., K.
Marescha apt.; w Belzie: Ad.
Gross apt.; w Ustrzykach: Alf.
Jastrzębski; w Czortkowie: Noss
apt.; w Kopyczyńcach: M. Reder
apt.; w Kołomyjach: A. Sidorowicz
apt., K. B. Witosławski apt., w
Jarosławiu: J. Rohm apt.; w Sta-
nisławowie: A. Beill apt.; w Bro-
dach: H. Grünspan apt.; w Ka-
mionce Strumiłowej: K. Pilewski
apt.; w Sokalu: E. Wysocki apt.

Ziółka Dra Seeburgera.

Srodek ten bywa z nadzwyczajnym skutkiem
używany przeciw wszelkim chorobom piersio-
wym i krtani jakoto: kaszlowi, katarom, za-
flegmieniu, chrypcy itd.

Cena paczki 20 centów.

GŁÓWNY SKŁAD
w aptece pod srebrnym orłem
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną
pocztą.

HOTEL IMPERIAL.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną
Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80
pokojach w pałacu kolei Państwowej
przy ulicy 3^{go} Maja liczbą 3.
pod nazwą
HOTEL IMPERIAL
i z dniem 6. lutego 1892 oddaliśmy go do użytku
publicznego.

Restauracja pod własnym zarządem w hotelu.

Pokoje od 80 ct.

Dziękując za dotychczasowe względy w Hotelu central-
nym, polecamy się i tutaj nadal łaskawym względem.

Z głębokim szacunkiem
Janowicz & Strzelczuk.

PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20,
z trzusem, koleśnicą i jednym
stalowym lemieszem rezerwo-
wym oddaje z miejsca jak długo
zapas starczy

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji.

HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zlr. 1-60
	Souchong czarna	2—
	„ zbior majowy	3—
	Kaysow czarna	4—
	Wysiewki herbaciane	1-30
	Wysiewki z najlepszych herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysyła się od-
wrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.